

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, planu ko politykowi i zabawie Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbieraających w samym Lwowie 2 sz. 48 kr., na pocztamtce lwowskim 5 sz. 48 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sz. 86 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem gormont) za pierwszy raz 8 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 tjt kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na awyścasyjny druk obrachowane miejsca są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 71.

19. czerwca 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Dziennik *Times* o polityce rządu hiszpańskiego i o terażniejszym stanie rzeczy w tym kraju.

Anglija: Wielki bal u Królowej. — Bil dla kolegijum w Maynooth. — Polemika opozycyi Whigów przeciw nowemu francuzko-angielskiemu traktatowi w celu przytłumienia handlu niewolnikami.

Francyja: Budżet wydatków majacy być izbie niższej przedłożony, i stan finansów kraju.

Królestwo Polskie: Cesarz Mikołaj darował księciu Paszkiewiczowi znaczne dobra. — Hr. Winc. Krasiński w Radzie administracyjnej Królestwa. — Ulgi dane przez Monarchę mieszkańcom Królestwa, z powodu nieurodzaju i wylewu rzek.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Morawii. — Z Poznania. — Z Landsbergu. — Z Gdańska.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Angielski dziennik *Times* z dnia 2. czerwca zawiera następujący artykuł o stanie rzeczy w Hiszpanii: „Jakićkolwiek bądź mogliśmy mieć zdanie o terażniejszym rządzie hiszpańskim, jednak terażniejsza jego polityka nie stwierdziła bynajmniej ani najzaciętszych jego przeciwników ani też pierwszych jego stronników przepowiedni. Okoliczności, które towarzyszyły rewolucyi w lecie 1843, i osobisty charakter mężów, którzy przez zmianę dostali się do stery rządu, niedoświadczenie Królowej, która niedawno co wyszła z lat przepisanego prawem dziecięctwa, i przymioty jej radców, obudziły najmocniejsze podejrzeń przeciw rządowi, który na gruzach liberalnej partyi w Hiszpanii wzniesiono. Wszelako sąd nasz o obcych rządach,

których działanie bierzemy niekiedy pod roztrząsanie, powinniśmy nierównie więcej opierać na faktach niż na własnych naszych uprzedzonych zdaniach; owoż w powyższym przypadku byłoby niedorzecznością zaprzeczać, że generał Narvaez i pan Martinez de la Rosa prawie przez dwa lata utrzymywali rząd, który się nierównie większą siłą i pomyślniejszym skutkiem pochłubić może, niż którykolwiek dawniejszy od czasu śmierci Ferdynanda VII. Niemasz wątpliwości, że ten rząd zawiódł oczekiwania tych, którzy mieli nadzieję, że wojna, która dla Izabeli II. zabezpieczyła następstwo tronu, zabezpieczy także trwałe zwycięstwo tym liberalnym a nawet demokratycznym zasadom, które w innych konstytucyjnych krajach to potęgi zmierzają. Ale mężowie, którzy wyznawali pomienione zasady, mieli czas próby dla siebie, bądź więc przez własną ich niezdatność, bądź też przez niechęć znacznej części hiszpańskiego narodu, nie powiodła się zupełnie ich próba założenia dobrego i mocnego rządu. Później zaszła reakcyja połączona z mniejszą gwałtownością niż to zwykle przy końcu rewolucyi bywa, a teraz nastąpiła znowu administracyja, która, jakiegokolwiek bądź mogą być jej wady albo zalety, wszelako tak w swoim duchu jako też w planach jest zupełnie hiszpańską. Pierwszą czynnością tego gabinetu było zwalić z siebie obwinienie wygórowanej służebności dla Francyi, o którą go jego nieprzyjaciele, najszczególniej w Anglii posądzali; owoż sądzimy, że nie można przytoczyć ani jednego przykładu, w którymby francuzkiemu konsulowi w Madrycie, pozwolono było wywierać nieprzynależny wpływ na doradców hiszpańskiej korony. Stosunki Królowej Hiszpanii ze sprzymierzeńcami jej są również utrzymane; związek katolickiego dworu i królestwa z Rzymem przywrócono znowu na przyzwoitą stopę niepodległości; kościół jest uwolniony od tego nieznośnego stanowiska, na jakim go było postawiło łupieżtwo dawniej-

szych rządów, chciwych pfiędzy; finanse przywiedziono stosunkowo do porządku, a dwór Izabeli przybrał znowu świetność dawniej swojej godności. W Hiszpanii okazał skutek, iż łatwiej jest ożywić na nowo żywy dawniej wielkości, niżeli wznieść nową budowę państwa; owoż wojny tej rewolucyi z modyfikowały w nierównie mniejszym zakresie zwyczaj i zdania narodu. — Takie są względy, na które Królowa Izabela zwraca uwagę swych poddanych i całego świata w mowie, którą niedawno zamknęła posiedzenia kortezów — względy mówię, nad którymi my z upodobaniem a jej ministrowie z chlubą zastanawiać się mogą. Jeszcze przed kilką miesiącami zdawała się być zachwianą egzystencyja tronu i trwałość rządu; czas ten niebezpieczeństwa, jak się z pewnością spodziewamy, przeminął; dla tego nie sądzimy się być powołani do nicowania zuchwale mniej ważnych rozporządzeń tych mężów, którzy ocaleniem z śród burzy monarchii wielkiego dzieła dokonali. Minister średniego talentu pod mocnym rządem, chociaż nie jest bardzo zdalny, jest jednak mniej niebezpiecznym dla kraju, niż przewodzca rewolucyi; pierwszemu chodzi o trwałość konserwacyjnego systemu, drugi zaś wtrąca go swym jenujem w niebezpieczeństwo nieustannego nowatorstwa; pierwszy jest sługą monarchyi, drugi narzędziem demokracji. — Bieg wypadków w Hiszpanii nie pozostał widocznie bez wpływu na innych ubiegających się o tron tego królestwa, owoż tą samą pocztą, którą nam nadesłano mowę Królowej podczas odroczenia Kortezów, doszła nas także abdykacyja Don Karlosa i manifest jego syna, który w prawa swego ojca wstępuje. Mowa tych dokumentów jest umyślnie powściągliwa. Książę Asturyi, jak go nazywają, uchylając od siebie ten tytuł, który się zwykle nadaje domniemanemu następcy tronu Hiszpanii, nie występuje z wygórowanym uroszczeniem do godności monarchyi; przybiera on tytuł hrabiego Montelina, a w odezwie jego do hiszpańskiego narodu nie masz ani jednego wyrazu, któryby jako uroszczenie do posłuszeństwa zbuntowanych poddanych, albo jako protestacyję przeciw istnącemu rządowi kraju tłumaczyć można było. Mowa tej odezwie jest tak ostrożna, iż księciu daje zupełną wolność wchodzenia w jakiegokolwiek warunki, któreby go później na jego naturalnym stanowisku obok tronu postawić mogły. Chłubi on się, że nauki rewolucyi niedaremne dla niego były; a gdy się przekonywa, że mu, bez narażenia kraju na najzłubniejsze klęski, ani swoich praw poszuki-

wać, ani też nowym usiłowaniem, córkę Ferdynanda detronizować niepodobna, tedy możemy być pewni, że ten książę z własnej woli przychylił się do rozsądnego i słusznego zgodzenia wszelkich interesów przykładem lojalnej uległości, którą jako pierwszy książę ze krwi królewskiej monarchii swego kraju jest winien. W takim zgodzeniu ma on mniej dać niżli otrzymać; gdyż przywrócenie go do dawniej godności i majątku, jest więcej niż *equivalent* za zrzeczenie się udaremnionej pretenzyi albo niż uwiecznieniem spornego prawa. Być może, że to porozumienie się między Don Karlosem a jego synem, które bez przyczynienia się hiszpańskiego rządu tudzież sprzymierzeńców Hiszpanii przyszło do skutku, uważają w Madrycie tylko jako prywatną ugodę bez żadnej politycznej wagi. Ale w terażniejszym stanie królestwa, pojednanie różnych latorośli familii królewskiej i zlanie się w jedną całość stronnictw, byłoby bardzo pożądanym zakończeniem długiej i ubolewania godnej walki; owoż mamy niezawodną nadzieję, że to szczęśliwie i zaszczytnie dla obu stron do skutku przywiedzionem zostanie.⁴

Z Madrytu dnia 2go czerwca. Ze wszystkich dzienników porannych wyszła dziś tylko *Gaceta*. Dla czego inne dzienniki nie wyszły, nie można się było jeszcze dowiedzieć. Ministeryjalny dziennik *Heraldo* był dziś jedynym piśmie wieczornym, który jeszcze zawczasu dostał się na pocztę i został rozestany. Donosi on, że dziennik *Esperansa* chciał w dodatku ogłosić urzędowe dokumenta o abdykacyi Don Karlosa, lecz wszystkie numera jego zabrano. *Heraldo* jest tego zdania, że te manifesty, które niebyłyby sprawiły żadnego wrażenia, można było bez wszelkiego niebezpieczeństwa zakomunikować publiczności.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu d. 7. czerwca. Jej Mość Królowa dała wczoraj w bukiinghamskim pałacu wielki *bal costumé*, na którym wszyscy goście w kostumie z czasu 1740—1750 wystąpili. Liczba ich wynosiła około 1200, między tymi ciałem dyplomatycznym i najznakomitsi cudzoziemcy, którzy teraz w stolicy przebywają. Wszyscy wystąpili w mundurach i ubiorach przynależnych swoich narodów z pomienionego czasu. Obecni magnaci angielscy przywdziali na siebie ubior familijnych swych członków z upłynionego wieku, któryto ubior, z jak największą dokładnością podług istnących wzorów był zrobiony. Również i wojskowi mieli na sobie odpowiedny służbowy mundur

z owego czasu; i tak książę Wellington wystąpił w mundurze księcia Rumberlandy, hrabia Cardigan w mundurze jedenastego pułku dragonów podczas bitwy pod Kulloden i t. d. Królowa i książę Albert rozpoczęli bal ze swoimi gośćmi, to jest z księciem i księżną Nemours. Orkiestrze przewodził pan Musard. W poniedziałek uda się dwór z swymi gośćmi do Windsoru, i zabawi tam przez cały tydzień aż do soboty.

Ostateczna debata w izbie wyższej nad drukiem odczytaniem bilu dla Maynooth dnia 4. czerwca odznaczała się najszczególniej tém, że dwóch biskupów, to jest: biskup z Norwich (dr. Stanley) i St. Davids (dr. Thirlwall), ujmowali się za bilem z zapalem prawdziwie chrześcijańskim, i że hrabia Spencer (dawniejszy wice-hrabia Althorp), który zwykle bardzo rzadko miéwa udział w posiedzeniach izby, dał zupełne swe przyzwolenie na ten bil, jako na wstęp do innych rozporządzeń takiejże samej dążności. Oznaczył on tę dążność jeszcze dokładniej, oświadczywszy, że, dopóki protestancki kościół w Irlandyi będzie zachowywał swoje teraźniejsze, wszelkiemu rozumowi i wszelkiej sprawiedliwości sprzeciwiające się stanowisko, dotąd Irlandya nigdy spokoju mieć nie będzie. Biskup z Norwich objawił sposób swego myślenia kończąc swą mowę następującemi słowy: «Ja zamierzam», rzekł on, «głosować za tém rozporządzeniem najprzód dlatego, ponieważ przedewszystkiem poznaję, że ono zawiera w sobie kwestyję religijną, która ze sprawiedliwością, słusnością i miłosierdziem jest połączona. Powtóre będę za tym bilem głosował dlatego, ponieważ go mam za chrześcijańskie rozporządzenie, w miarę jak się przyczynia do wykonania wzniosłej i panującej zasady ewangelii: «Czego nie chcesz, aby tobie czyniono, tego i drugim nie czyn.» Następnie będę za nim głosował dlatego, bo on jest początkiem na dobrej drodze, to jest postępowym krokiem do dobrego wychowania. W takimże samym duchu mówił biskup St. Davids, który najszczególniej zbijał przytoczone w ciągu debaty w obu izbach przeciw nauce katolickich kapłanów obwinienia o niełojalność i niemoralność.

Na odbytem pod przewodnią hrabiego Winchilseas w sali Exeter zgromadzenia protestantów wszelkich wyznań w celu podania próśby do Królowej o rozwiązanie parlamentu, powzięto jednogłośnie następujące uchwały: »1) Bil względem uposażenia kolegijum w Maynooth zmieniłby znacznie konstytucyję angielską, podkopalby podstawę tronu i podałby

w niebezpieczeństwo wolne wyznawanie protestanckiej wiary; 2) dochody z naszego protestanckiego kraju nie powinny być obracane na wsparcie i rozkrzewianie nauk i zwyczajów, które są zabobonne i bałwochwalcze; 3) należy podać do Królowej memoryjał z jak najuśmiejniejszą prośbą, aby wszelkiemu bilowi względem uposażenia rzymsko-katolickiego kolegijum, na tak długo odmówiła swojego zezwolenia, aż pokąd Jéj król. Mość przez rozwiązanie parlamentu, nie poda swemu wiernej przywiązanemu ludowi sposobności do wyrzeczenia dokładnie rozważonego zdania nad tak ważną zmianą głównych zasad konstytucyi angielskiej.» Poczém odczytano petycyję do Królowej i polecono hrabiemu Winchilseas ażeby ją doręczył.

Partya whigów powstaje z wielką namietnością na nowy francuzko-angielski traktat względem przytłumienia handlu niewolnikami. Dziennik *Globe*, który jest najszczególniej organem lorda Palmerstona, pisze we wczorajszym swoim numerze jak następuje: «Dokument ten jest widocznie z fabryki francuzkiej. Już sam sposób mówienia wykrywa jego pochodzenie. Można przypuścić, że książę Broglie przywiózł ten dokument, jako *ultimatum* swego rządu, zupełnie już gotowy, i że lord Aberdeen zalecił panu dr. Lushington, aby raczej na każdy punkt przystał, niż na zerwanie przyjacielskich stosunków kraj naraził. Z tą pochodzi w tym dokumencie ta przesada fikcyj, na których się, jak na niezaprzeczonych faktach dalsze rozumowanie opiera. Na wstępie jest twierdzenie, że handel niewolnikami już więcej ani pod angielską ani pod francuzką banderą prowadzony nie będzie; atoli skład tej rzeczy jest taki, że podczas gdy angielska bandera chroni się od takiej plamy, przeciwnie zaś francuzcy poddani używają na wielką słoję francuzkiej bandery do prowadzenia handlu niewolnikami, a rząd ich nie używa bynajmniej sprężystych środków, dla uchylenia tej narodowej hańby od siebie.

Francya.

Z Paryża dnia 8. czerwca. Izba deputowanych zezwoliła wczoraj w końcu posiedzenia większością 230 głosów przeciw 4, na wniosok do ustawy o kolejach żelaznych z Paryża do Lugdunu a z Lugdunu do Avignonu. Jutro rozpoczyna się w tejże izbie rozprawy nad budżetem wydatków, i zapowiadają, że w tenże sam dzień także p. Guizot będzie w izbie obecny. Opozycja zamysła użyć tej sposobności na przypuszczenie szturm do ministeryjum.

Powodem do tego będą kwestyje dotyczące Otahajty, państwa Marokańskiego, Texas, Hiszpanii i Syrii; lecz przy pomkniętej porze roku i bardzo gorącej temperaturze jest tak wielka niechęć przemagającej liczby deputowanych, iż trudno, aby przyszła do skutku długa debata. Pod względem państwa Texas zdaje się wszystko zapowiadać, że się Francya z Angliją połączyła, aby zjednoczeniu się państwa Texas ze Stanami Zjednoczonymi zapobiedz.

Finansowe dzieje Francyi zaczynają się od tego dnia, w którym Calone (dnia 22. lutego 1787) odsłonił dygnitarzom kraju rany, które oni do miesiąca czerwca 1845 zagoić mieli, i w którym Bignon oznajmił izbie deputowanych, że kwota 1416 milionów franków dla służby publicznej w roku 1846 obejmuje lat 58 i oblituje w wielkie wypadki wojny i pokoju w anarchicznej i dobrze urządzonej administracyi krajowej. Zostają one w ostrém przeciwieństwie w porównaniu z równoczesnemi finansowemi dziejami Anglii. W obu krajach uzyskano takowe summy, któreby się poprzednikom naszym bajecznemi wydawać mogły; w Anglii przez długi czas tylko za pomocą kredytu, w końcu zaś, gdy spostrzegł Pitt, że masa długu jak olbrzymia góra się wznosi, za pomocą podatku dochodowego (który teraz także i Peel już przez czwarty rok z pomyslnym skutkiem na bogaczy w kraju nakłada); we Francyi z początku za pomocą środków rewolucyjnych, później przez złupienie Europy, zaś od roku 1815 przez system pożyczki, który w krótkim czasie, albowiem już w roku 1824 przywiódł do tego dziwnego zapytania, czy kraj powinien spłacać 100 za 70, które otrzymał, lub czy nie powinien on ciągle 100 procentować, jeżeli jego wierzyciel w żaden sposób swego kapitału odebrać nie chce. Rewolucya w roku 1830 zastała budżet wynoszący więcej niż tysiąc milionów i niedobór, który nie mniej był rzeczywistym, gdyż go ukryć umiano. Rząd, który powstał z tej rewolucyi, starał się odtąd przez lat piętnaście bez gwałtownych środków, przy wzrastającym ciągle kredycie, o pokrycie coraz bardziej wzmagających się potrzeb krajowych i opędał przytęm ogromne koszta na wielkie publiczne budowle. Ostatni budżet wydatków za Karola X. był na 2021 milionów obliczony. Obaczymy jak się w porównaniu z tem ma budżet na rok 1846. Minister finansów Lacave Laplagne podał zwyczajny budżet wydatków na przyszły rok na 1302½ milionów franków; z tej kwoty nie może komisya budżetowa więcej skrócić jak tylko 5½ mil. franków; przynajmniej wię-

kszej redukcji izbie nie proponuje. Roczny wydatek wynoszący blisko 1300 milionów wy-daje się komisyi tak znacznym, iż następujące czyni nad nim uwagi: »Nie podpada żadnej wątpliwości, że opatrność w szczególniejszy sposób ochraniała Francyją; ale jestżeto rozsądnie, jestżeto mądrze, na zdanie roztropności nie zważać? Bieg powodzenia naszego może kiedyś być przerwany, jakkolwiek znaczny wypadek wewnątrz lub zewnątrz, jakkolwiek publiczna klęska, zadana przez niepo-godę, może na dochody skarbowe bardzo szkodliwy wyrzucić skutek. Dlatego bądźmy zawczasu przeczorni, aby na nas niespodziany cios nie spadł. My nie zapoznajemy, że niejedna przy-czywa — pominąwszy wydatek na Algieryję — zwyczajny budżet nieodzownie obciąża; my nie poprzestajemy bić gościćców; zakładamy kana-ły i porty i musimy potem starać się także o koszta utrzymania; musimy corocznie wznosić nowe i obszerniejsze publiczne budowle; jeżeli na to nie wystarczają zwyczajne dochody, wtedy zaciągamy pożyczki i otwieramy wielką księ-gę dla nowych inskrypcyj: skutek tego jest taki, że wypada się postarać o prowizyje i u-morzenie w budżecie; roczny dochód nie wystarcza na pokrycie bieżących wydatków; i tak kończą się rachunki niedoborami, które zaciąganiem długów pokrywać musimy. Po ta-kiem wyznaniu nie można się dziwić, że cała summa niepokrytych wydatków (ogółowa kwota niedoboru) z ostatnich sześciu lat finanso-wych na 624 milionów urosła. Na publiczno-budowle obracają się kasy odwodowe czyli u-marzające, są one na to już przeznaczone aż do roku 1854. Komisya jest tego zdania, że już nadszedł czas wstrzymania się z nadzwyczajnemi wydatkami, które nie pozostaną bez niebezpieczeństwa, jeźliby na późniejszych po-siedzeniach także same uroszczenia do publi-cznej kasy mieć chciano. Nad spłaceniem pięć procentowego długu (którego procenta 281½ milionów franków wynoszą) nie rozwodzi się komisya w swém sprawozdaniu; nadmienia tylko z przyganą, że Francya w piętnastu la-tach pokoju kazała wpisać w wielką księgę długu przeszło 61 milionów franków w obli-gach dla uzyskania zasiłków na opędzenie zwyczajnej i nadzwyczajnej służby publicznej. W pojedynczych budżetach sądu sprawiedli-wości i wyznań religijnych, publicznego o-świecenia i spraw wewnętrznych, mało tyl-ko co znalazła komisya do zarzucenia. — Przeciwnie zaś na żądanie pana Guizota, który dla ministryjum spraw zagranicznych domaga się podwyższenia 270,000 franków,

uznała, że nie można bez zmniejszenia zezwo-
lić; zamiast 270,000 proponuje komisya, aby
tylko na 136,000 franków zezwolono. Budżet
ministerjum wojny podano w okrągłej liczbie
na 329 milionów; redukcya w nim wynosi
niewiele więcej nad cztery miliony, lecz dotyka
więcej administracyją cywilną niż samą armiją.
Na czynny stan 340,000 ludzi i 81,689 koni
(z których 60,000 ludzi a 15,398 koni dla Algie-
ryi są przeznaczone) zezwała się. Marszałek
S o u l t oświadczył w komisyi, że ani jednego
człowieka od siebie dać nie może; że należy
rozważyć, iż 90 frontów muru opasującego Pa-
ryż, a piętnaście twierdz wraz z 77ma frontami
strzédz potrzeba. Budżet marynarki jest pod-
ług zdania komisyi nie bardzo mocny; ubo-
lewa ona bardzo nad zaniedbaniem morskiej
siły, ale nie chce odsłaniać miejsc zranionych;
Francya ma tym razem 220 okrętów żaglowych
(między temi 23 liniowych, 30 fregat, 19 kor-
wet, 25 brygów, 47 goelotów), a 53 parostatków;
na warsztatach budują 48 okrętów żaglowych
a 22 parostatków. Budżet marynarki postano-
wiono na 114 milionów. Po odrzuceniu za-
proponowanych przez komisję redukcji budżet
wydatków na rok 1846 okazuje się na 1296 mi-
lionów 834,771 franków, podczas gdy domnie-
many dochód podany jest na 1306 milionów
027,832 franków; podług tego okazałaby się
przewyżka niemal dziewięć milionów. Nad-
zwyczajny budżet dla publicznych budowli, wy-
maga 119,161,517, tak, iż ogół dwóch budżet-
ów na rok 1846 dosięga summy 1415,996,288
franków.

Królestwo Polskie.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć, pragnąc J O. Księ-
ciu Warszawskiemu Hrabi Paszkiewiczowi Ery-
wańskiemu, Namiestnikowi Królestwa, w na-
danych mu, ukazem z dnia 20. czerwca (2. lipca)
1840 roku dobrach Sieło Iwanowskie, ułatwić
prowadzenie gospodarstwa i ulepszyć zaokrąg-
lenie tychże dóbr, raczył najmiłościwiej, przez
ukaz z dnia 27. kwietnia (9. maja) r. b., nadać
mu i jego potomkom, na prywatną własność
dobra Gołab, w gubernii Lubelskiej położone,
z przyległościami, w tymże ukazie wyszczegół-
nionemi.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył najmiłości-
wiej powołać Jenerała jazdy, Jenerała-Adjutanta
Hrabiego Wincentego Krasińskiego, do zasia-
dania w Radzie Administracyjnej Królestwa.

Z Warszawy dnia 8. czerwca. Najja-
śniejszy Pan, z uwagi na klęski, jakich do-
znali mieszkający Królestwa Polskiego, z po-

wodu nieurodzaju i wylewu rzek, rozciągając
dalej jeszcze z Monarszej o dobro ich pieczo-
łowitości pomoc i ulgę już im przyniesione,
rozkazać raczył: iż nie pobrane dotychczas
z roku 1844, tudzież z roku bieżącego kary
egzekucyjne pieniądze, przypadające Skarbowi
Królestwa, od wszelkich podatków i należno-
ści jego nieopłaconych w terminach stale wska-
zanych, umorzyć raczył, mieć chcąc nadto,
ażeby dalsze kary tego rodzaju w części lich,
skarbowi przypadającej, nie były pobierane ani
prenotowane, aż po końcu miesiąca paździer-
nika b. r.

Najjaśniejszy Pan, zważając na klęski, ja-
kich doznali mieszkańcy Królestwa Polskiego,
z powodu nieurodzaju i wylewu rzek, i chcąc
przynieść im nową ulgę w uiszczeniu się
z przypadających od nich dla skarbu nale-
żności, a razem przyspieszyć spłacenie uzna-
nych do byłego Księstwa Warszawskiego pre-
tensyj, w dalszym ciągu ukazu najwyższego
z dnia 8. (20.) marca 1844 roku rozkazać ra-
czył: iż dozwolone dłużnikom skarbu Króle-
stwa spłacenie zaległości, należących po końcu
roku 1840, dowodami komisji centralnej li-
kwidacyjnej i assekuracyjami skarbowemi, wy-
stawionemi na pretensyje do rządu byłego Księ-
stwa Warszawskiego, rozciągnięte zostają do
zaległości skarbowych, stanowiących roczną na-
leżytość lub dochód przypadkowy, aż do końca
roku 1743. Wyłączone są od tego dozwolenia
kapitały, pożyczki i zaliczenia, ze skarbu udzie-
lone. Art. 2. Nie będą zwracane kontrubien-
tom, w zamian za pomienione papiery, wpływy
na rachunek powyższych zaległości, do daty
ogłoszenia niniejszego ukazu, do jakichkolwiek
kass skarbowych lub pod opieką rządu zоста-
jących, gotowizną w listach zastawnych, lub
innych papiérach rządowych wniesione.

NOWINY.

Najświetniejszém zjawiskiem w czasie tego-
rocznych kontraktów będzie niezaprzecznie
przedstawienie sceniczne, które się ma odbyć
w niedzielę dnia 22. b. m. w teatrze hr. Skarbka.
Towarzystwo wyższe, chcąc objawić czynnie
swoje współczucie, zawsze tak skore, gdy idzie
o podanie litosnej ręki bliźniemu, wybrało
z pomiędzy siebie grono dostojnych osób, które
na dochód naszych przez powódź zniszczonych
wieśniaków, odegrają dwie sztuki, z wystawno-
ścią odpowiednią szlachetnemu celowi i sa-
mymże zaimprovizowanym aktorom. Będzie to
znana dobrze, a na amatorskim teatrze prawe

obywatelstwa mająca komedya: „*Barbara Zapolska*“, poczem nastąpi komedyjka francuzka pod tytułem: „*Quand l'amour s'en va*“. Do uświetnienia tój zabawy przyłożą się też niektóre znakomite talenta towarzyskie grą na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli, jakoteż tańcem i śpiewkami. Śmiało tu powiedzieć możemy, że szczérość chęci współdziałających, usilne wypracowanie szczegółów i staranne ułożenie całości rokują nam jedną z najprzyjemniejszych zabaw tego rodzaju, do czego przyłoży się także i odpowiednia strojność kostiumów, sprawionych naumyślnie przez każdego z dostojnych aktorów. Jeżeli zaś miła jest nadzieja zabawy, tém miłszą zarazem staje się ta pewność, że przedstawienie to zostanie jak najpożądańszym skutkiem dla naszych biednych wieśniaków uwieńczone: nie można nawet wątpić, że znaczny dla nich zbierze się fundusz, albowiem ceny wszystkich miejsc w teatrze są bardzo znacznie podniesione, a mimo to, jak słyszamy, wszystkie łoże i miejsca zamknięte (prócz kilku na trzecim piętrze) są do tój pory już zamówione.

Zresztą co się tyczy artystów i widowisk, jakie zwykle na kontrakty z zagranicy przybywają, nie opływamy w nie tego roku: Prócz pana R. Seymour Schiffa znakomitego pianisty, o którego koncercie już mówiliśmy, odbył się tylko jeden koncert dnia 16. t. m., odegrany na skrzypcach przez pana Franciszka Steinera z Wiednia, który już przed kilku tygodniami występował w jednym ze zwyczajnych ćwiczeń muzycznych, tutejszego towarzystwa muzycznego. Mimo pełności struny, publiczność była dość zadowoloną biegłością grającego: nie wiemy tylko, czy dający koncert był równie zadowolony z bardzo małej liczby słuchaczy.

Pojutrze, dnia 21. b. m. dana będzie na dochód kapelmistrza tutejszego teatru pana Pollack, po raz pierwszy czteroaktowa opera: „*Zaraza w Florencji, czyli Guido i Ginevra*“ Opera ta była przedstawioną naprzód w Paryżu w roku 1838. Kompozytorem jej jest Halevy, Izraelita w Paryżu urodzony. Do dobrego powiedzenia się tego dzieła na scenie, trzeba koniecznie wysokiego tenoru, a właśnie w panu Erl, będzie miał Guido, godnego reprezentanta. I inni członkowie tutejszój opery, jakoto: baronówna Riese, pani Lutz-Fuchs, panowie Schütty, Wack i Saag mają partyje wcale odpowiednie. Znana gorli-

wość beneficjanta jest także rękomią, orkiestra i chóry będą jak należy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej).

Z Morawii dnia 9. czerwca. Ciągłe mokry maj odebrał nam nadzieję pomyslnych urodzajów. Zasiwy ozime w wielu miejscach za ledwie zielenić się zaczęły, w innych znowu musiano je poprzeorywać. Dopiero niezwykajne gorąca w tym miesiącu dają nam lepszą nadzieję. Drzewa fruktowe nie zdaje się, aby od zimna w maju ucierpiały, albowiem w najpiękniejszym teraz są kwiecie, i od robactwa mniej ucierpią niż kiedybydź.

Z Poznania, dnia 9. czerwca. Nasz jarmark na wełnę możemy z dniem dzisiejszym za odbyty uważać, gdyż mała jeszcze nierozkupiona ilość wełny, zapewne dziś po południu kupca znajdzie. W ogóle mieliśmy tu wszystkiego do 13,000 cetnarów wełny, przeto do 3000 cetnarów mniej niż w roku przeszłym. Pókup szedł bardzo żwawo, po cenach od 12 do 15 pCtu wyższych nad przeszłoroczne. — W miarę zbliżania się jarmarku do końca, i ceny szły coraz wyżej. Kupujący byli najwięcej z Francyi, Holandyi i zakład kompanii morskiej w Berlinie. (Gaz. Pozn.)

Z Landsbergu nad Wartą, dnia 10. czerwca. Na nasz jarmark przywieziono do 20,000 cetnarów wełny. Od dnia onegdajszego aż do tój pory, nie zostało z tój ilości, jak kilkaset cetnarów, resztę rozkupili kupcy, których było bardzo wielu. Ceny były o 12 do 15 pCtu wyższe nad przeszłoroczne. Najwięcej poszukiwano wełny średnio-cienkiej, i takiej właśnie najwięcej tu dowieziono. Nie pamiętamy tak pomyslnego jarmarku, jak w tym roku.

(Preus. Handl. Ztg.)

Z Gdańska, dnia 9. czerwca. Pokup zboża od dwóch tygodni na naszój targowicy dość żywy, zaczyna znowu ustawać: kupcy zaczynają się wstrzymywać, gdyż doniesienia z zagranicy nie są już zachęcające, zwłaszcza że przez ostatnie ciepła, zboże w polu poprawiło się bardzo. Zespichrzów sprzedano tu w przeszłym tygodniu cośkolwiek: najwyższa cena za łaszt pięknej 135łkiej polskiej pszenicy była 430 zł. pr., atoli wczoraj nie można już było za taką pszenicę dostać więcej jak 400 zł. pr.

(Preus. Handl. Ztg.)